

Katarzyna Kretkowska
Radna Miasta Poznania

Poznań, 26 lutego, 2013 r.

INTERPELACJA

dot: braku miejsc dla pacjentów psychiatrycznych w Poznaniu oraz nie wykorzystanych wolnych pokojach poszpitalnych przy ul. Szkolnej.

W Poznaniu od dłuższego już czasu brakuje miejsc dla pacjentów jedyne w mieście szpitala psychiatrycznego. Osoby potrzebujące hospitalizacji wożone są 150, czasem i 200 km za miasto, do odległych oddziałów psychiatrycznych w innym miastach, nie tylko województwa wielkopolskiego.

Jest to zarówno drogie dla publicznego budżetu służby zdrowia jak i szalenie niewygodne dla samych pacjentów, którzy nie mogą być tak łatwo odwiedzani przez bliskich, są daleko od domu, muszą płacić niemało za powrót do niego.

Szpital psychiatryczny nie jest placówką miejską, ale jego pacjenci są mieszkańcami miasta, a zatem samorząd miejski powinien włączyć się w poszukiwanie rozwiązania problemu.

Oddział psychiatryczny przy ul. Szpitalnej póki co szuka bezskutecznie pokoi szpitalnych dla swoich pacjentów. Marszałek Województwa podjął się dobudowy tych pomieszczeń do placówki przy ul. Juraszów, ale to jeszcze nie nastąpiło. Nie wiem, czy jest to perspektywa bliższej, czy dalszej przyszłości. Tymczasem władze miasta od kilku lat przenoszą szpital z ul. Szkolnej na ul. Szwajcarską. Budynek poszpitalny ujęty został w tegorocznym planie dochodów miasto jako źródło 60 milionów złotych dochodu, w wyniku jego planowanej sprzedaży.

Tymczasem dowiadujemy się, że część pomieszczeń już została wydierżawiona przez ZKZL prywatnej firmie medycznej i czytamy zapowiedzi urzędników w wypowiedziach prasowych, że szpital prawdopodobnie jeszcze co najmniej przez 10 lat nie będzie sprzedawany.

Zatem warto byłoby zaproponować dzierżawę części zwolnionych pokoi oddziałowi psychiatrycznemu właśnie, do czasu gdy nie zostanie dokończona inwestycja Marszałka, bądź do czasu sprzedaży budynku. Wówczas, poza rozwiązaniem problemu braku miejsc dla pacjentów psychiatrycznych na terenie miasta Poznania, pokoje szpitalne, dużymi nakładami środków miasta w latach poprzednich wyremontowane i zaadoptowane dla poprawienia wygody pacjentów szpitalnych nie poszłyby na marne.

Katarzyna Kretkowska